Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złr. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 290. **CZWARTEK 21 Grudnia** **1848.**

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.		Stopień ciepła podług Reaumura.	Psychrometre	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"	9, 08	13, 0	0, 64	Pn, Zachodni słaby	Pogoda	
20	2		10, 44	†8, 4	0, 84	PPn. Wschodni „	Pochmurno	Snieg.
	10	28	0, 28	10, 2	0, 80.	Pn. „ „	Pogoda z Chmurami	

Rzeczy krajowe.

O Sławiańszczyznie.

Gdy dziś wyobrażenia o słowiańszczyznie tak się rozlicznie i rozmaicie w umysłach krzyżują — że prawie niepodobna z tylu sprzeczności wyprowadzić jedno stałe, niezachwiane zdanie—obowiązkiem jest naszym wszystko, co tylko się tyczy rodzinnego pnia naszego to jest: słowianszczyzny dobrze rozważać, roztrząsać, badać, ażeby do prawdziwego i słusznego, ale nadewszystko zdobrem narodu i Ojczyzny zgodnego dojśdź rezultatu — Nie od rzeczy przeto sądzimy przytoczyć tu — co następuje:

Osiemdziesięciomilionowy, wolny, spokojny, rolniczy, ród Słowian począwszy zaledwo kształcić się w narody, utracił, wyjąwszy naród Polski, swą wolność i niepodległość. A gdy przed półwiekiem upadła Polska, cudzoziemcy z krwi i ducha ujarzmili całe to plemie i na jego własnéj, bujnéj ziemi w więzy go okuli. Warregowie i Mongoły zawiadnęli na wschodzie i północy Słowiańszczyzny, Germanowie na zachodzie, Turcy i pobratymcze im Ludy na południu. I jakimże to sposobem ujarzmiono tę wielką Ludów rodzinę? Patrząc z boleścią na łzawe malowidła odrysowane na kartach dziejów Słowiańskich widzimy, iż najczęściéj naród słowiański mordowali i jarzmiali wrogowie rękami innych słowiańskich ludów. Od Karola W. aż po dzień dzisiejszy kuliśmy sobie wzajemne kajdany i wytępialiśmy się bratobójczym mieczem kierowanym przez wspólnych nam wrogów. Władcy ludów germańskich celowali nad innych naszych nieprzyjaciół w téj piekielnéj sztuce. Tak, żadna moc obca nie byłaby zdolną uniewolić te milionowe, jednoplemienne narody, gdyby one oszukane i niepoznawszy się, nawzajem się nie ujarzmiały. Do niepodległości więc ludów słowiańskich potrzeba jedynie ich wzajemnego porozumienia się i pobratania. Z téj przyczyny nader ważnym przedstawiał mi się sejm słowianski w starożytnéj Pradze czeskiéj niedawno otwarty a podstępem reakcyjnych Niemców w krótce rozpędzony.

Wielki obowiązek przyjęli na siebie sejmujący w Pradze: a poznamy iż do olbrzymich spraw dany był im Maudat, ujrzawszy stanowisko które ród Słowian w teraźniejszéj ludzkości zajmuje.

Plemie slowiańskie nie odgrywało dotąd na scenie świata roli odpowiedniéj swojéj potędze fizycznéj i wzniosłości swego ducha

Teraźniejszém dążeniem ludzkości, objawioném nie tylko w głębokich słowach mędrców i polityków, w wieszczych przeczuciach poetów, w literaturze i na zgromadzeniach prawodawczych, lecz nadewszystko w cichych jękach, w nieokreślonych westchnieniach cierpiących tysięcy i w okrzykach natchnionego wśród powstania ludu, jest wszechstronna indywidualna wolność człowieka i chrześciaństwo w życiu ludzi i narodów Wygłaszają nam wyraźnie ludy te swoje dążenia okrzykiem „wolność, równość i braterstwo!“; pragnieniem wolności opinii, mowy, druku, wiary, indywidualnéj wolności politycznéj i społecznéj, wyzwolenia narodowości, téj indywidualności narodów i uznania braterstwa ludów; to nakoniec wyraźném żądaniem chrześciaństwa w polityce i w ustroju narodów.

Z tych powodów wieszczemy, iż w dzisiejszéj wielkiéj chwili otwierającéj nowy okres życia ludzkości, *plemie slowiańskie wpłynie przeważnie na nadanie nowego kierunku rzeczom*, i krokiem swoim wytknie ludom dalszą drogę postępu i wolności.

Przezorność, mądrość i odwaga w postępowaniu Słowian wzrastać winny na widok tego dziwnego potworu jawiącego się na północy na postrach Europy, a ochrzczonego *Panslawizmu* mianem. — Odwieczny wróg Słowiańszczyzny, mongolsko-waregski despota północny przewidziawszy wielkie, posłannictwo Słowian, chce zabiedz mu drogę, żądając, w imie spełnienia téj missyi słowiańskiéj, objęcia steru rodu Słowian aby skrzywić jego posłannictwo i zadać mu cios śmiertelny, a razem stanowczo zepchnąć ludzkość z drogi postępu i wolności. Ta szatańska myśl dyplomacyi rossyjskiéj znana jest pod nazwą Ponslawizmu. Panslawizm rossyjski jest więc przeciwstawieniem Słowianizmu i zgubą plemienia Słowian, bo zniszczeniem ich ducha i missyi. Słowianizm pragnie siłą ducha młodzieńczych ludów Sławy i ich potęgą fizyczną rozkrzewić w świecie prawdziwą wolność człowieka, wysnuć stósunki społeczne i polityczne z myśli chrześciańskiéj, z miłości braterskiéj. Panslawizm rossyjski chce uczynić z szczepu słowiańskiego narzędzie, którémby dłoń cara zabijała chrześciaństwo i

wolność, i tamowała postęp ludzkości do Boga. Słowianizm i Panslawizm, są to dwie uosobione przeciwne sobie idee, są to starożytni Ormuz i Abryman, wyobrażenia dobrego i złego walczących na ziemi. Panslawizm rossyjski, zamiast pochodni miłości i oświaty w rękę, a wieńca wolności na skronie, chce wtłoczyć Słowianom kajdany na nogi, dać topór zbroczony w dłonie, w tył ich zwrócić, i pchnąć przeciw postępującym ludom. Jakkolwiek uderzającém jest przeciwieństwo, potrzeba jednak poświęcenia i przezorności w postępowaniu, aby nie zbłądzić z drogi posłannictwa; bo te kajdany uwite są kwiatami obietnic, osnute nicią złotą i srebrną, katowski topór okolony urokiem władzy i potęgi materyalnéj, a do tych złoconych łańcuchów, do téj katowskiéj potęgi otwarty szeroki gościeniec jak ów wiodący do piekła, o którym mówi Ewangelia. Aby nie dać się uwieść i żadnego kroku nie postawić błędnie na ślizkiéj drodze życia politycznego, potrzeba *czuć silnie ducha słowiańskiego, wyraźnie widzieć posłannictwo rodziny słowiańskich ludów* i każdą czynność do niego stosować. Tego wymagamy po każdym Słowianinie chcącym działać politycznie, szczególniéj zaś po posłach słowiańskich gdziekolwiek oni będą zgromadzeni.

Ludy słowiańskie objęte granicami Austryi, winny zawrzéć między sobą święte prawdziwie przymierze, związek bratni, ręcząc sobie wzajemnie zachowanie wolności i narodowości każdego, chociażby najmniejszego z związkowych ludów; a na zewnątrz stanąć jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, wystąpić jako jeden naród żądający swéj niepodległości i narodowości, czujący niewolę wspólną w ujarzmieniu jednéj swéj części — jednego ludu związkowego. Krok ten wypływa z ducha słowiańskiego, jest rozwinięciem przeszłości naszéj, zastósowaniem na szerszą przestrzeń narodów myśli chrześciańskiéj urządzającéj społeczeństwo polskie. Widzimy bowiem w ustroju dawnéj Polski wszystkich członków spółeczności, (którymi niestety była tylko sama szlachta), małych i wielkich równymi sobie; widzimy, powtóre, iż gdy wolność jednego członka narodu jest znieważoną, cały naród czuje się w swojéj wolności skrzywdzonym. Krok ten nadto jest początkiem spełniania posłannictwa sławiańskiego, to jest zaprowadzenia braterstwa i solidarności między narodami, a chrześciaństwa w polityce. Między sobą jesteśmy Czechami, Polakami, Kroatami, Serbami... względem reszty Europy, a szczególniéj względem plemienia germańskiego, jesteśmy *federacyjnemi stanami Słowian w Austryi*. Stanowimy bowiem przeważną większość ludności cesarstwa austryackiego, a konstytucyjny rządca narodu ma na względzie dobro i żądanie ludu, którego kierunek jest mu powierzony. Taki może być *początek* wielkiego dzieła wyswobodzenia uciśnionych przez tyle wieków Słowian, utworzenia przyszłych Zjednoczonych Stanów słowiańskich i spełnienia posłannictwa szczepu ludów sławy.

„Zapóźna twoja rada" — powié wielu — „oto sejm słowiański niedawno zgromadzony w Pradze, rozwiązały kule działowe." Odpowiadamy na to krótko w tych kilku rzuconych myślach. Czyż sejm słowiański rozpędzony w Pradze nie może się zjechać w Agram? Czyż rzeczy rozstrzygnięte są w Pradze? Posłowie słowiańscy uważająż swój mandat za wyszły? Lub nakoniec, czyż nie może stanąć w Wiédniu zbór słowiański okolony większą prawowitością (legalnością) i znaczeniem, przez zmianę sejmu wiédeńskiego w wiecę austryacko-słowiańskiego państwa? Wszak sejm wiédeński składać się będzie z trzech części Słowian a z jednéj Niemców. Niemcy austryaccy żądają należéć do związku niemieckiego i stanowić jedno państwo niemieckie; my to żądanie ich pochwalać winniśmy, jako wypływające z chrześciańskiéj polityki i z ustawy Bożéj przepisującéj tworzenie państw wedle narodowości — upaństwianie, że tak rzekę, narodów. Lecz czyż Niemcy, aby być w użyciu równie logicznymi jak oni są w swoich książkach, mogą nam stawiać przeszkody w postępowaniu według téj saméj boskiéj ustawy; mogąż nam niedozwalać wykonania naszego obowiązku chrześciańsko-politycznego?

Niech się nie lękają Niemcy austryaccy tego federacyjnego państwa słowiańskiego, mogą oni bez przeszkody przyłączyć się do związku niemieckiego, mogą rozwijać wśród Słowian swą narodowość i wolność. Niech pomną, iż Słowianie nigdy obcych ludów słowiańszczyć nie chcieli; żadnemu narodowi wolności nie wydzierali; nawet miast i prowincyj podawanych sobie nie przyjmowali, z powodu, iż im się nie należą. Tylokrotne tego dowody mają w dziejach Polski, widzą w obrazie ducha i charakteru słowiańskiego skréślonego przez germańskiego nawet dziejopisarza Herdera. Słowianie czują, jak drogą jest każdemu jego narodowość, wiedzą, że kto ceni wolność, ten nie będzie jéj nigdy drugiemu odbierał. Cokolwiekbądź, z tego samego boskiego prawa, z którego wy Germanowie żądacie związku ludów niemieckich, na tém samém prawie my oparci chcemy słowiańskiego związku. Jak my wam zakwitnienia wolności, narodowości i jedności niemieckiéj życzymy, takie same życzenia w waszych piersiach dla ludów słowiańskich płonąć winny.

Ludy zachodu pragnąć powinny powstania związku słowiańskiego i błogosławić powstającemu. On bowiem przeciwstawionym być może panslawizmowi rossyjskiemu przestraszającemu słusznie zachód i stać się jedynym, strasznym wrogiem i zwycięzcą téj mary północnéj. W tworzeniu się zachodnich stanów słowiańskich winny widzieć przejście potęgi tłumiącéj postęp, w obrońców postępu, przeistoczenie miecza zwieszonego nad zachodem w przedmurze przeciw barbarzyńcom wschodu, początek przemienienia się uciśnionych i niewolników w młodzieńczych, pełnych zapału i siły przewodników narodów w nowéj epoce wolności.

Komitet opiekujący się przychodźcami politycznemi polskimi.

Rada Miejska czuwając pod każdym względem nad dobrém ogólném gminy, nie mogła nie wejrzeć w stosunek przychodźców politycznych do mieszkańców i jak z jednéj strony opieki, tak z drugiéj znowu kontrolli swojéj nad nimi nie rozciągnąć, jakoż na posiedzeniu pełném d. 30 Listopada b. r. Statut obowięzujący w tym względzie do Nru 2674 uchwalonym i przyjętym został, w rozwinięciu i wykonaniu którego, z grona Rady Miejskiéj wyznaczeni na pierwsze trzy miesiące, trzéj członkowie: Stanisław książe Jabłonowski, Piotr Moszyński, Jan Bentkowski, przybrawszy i zaprosiwszy z grona obywateli sześciu członków: Głębockiego Józefa, Kochanowskiego Hieronima, Borowskiego Stanisława,

Żebrawskiego Teofila, Woźniakowskiego Ignacego, Hahn Jana Kantego; w tym sposobie i składzie Komitet opiekujący się przychodźcami politycznymi Polskimi zawiązali. O czém Szanownéj publiczności donosząc, Komitet ma zaszczyt zarazem oznajmić, że tylko osoby od niego upoważnione odtąd mają prawo wedle art. 18 Statutu wymienionego, zbierac w tym celu składki.

Oznajmia się dalej, iż wydział finansowy Komitetu codziennie wyjąwszy niedziele i święta, rano od godziny 12 do 1széj, Wydział ekonomiczny tegoż codziennie od godziny 2 do 4téj z południa urzędują na pierwszém piętrze w domu pod L. 249 przy ulicy Brackiéj, a zaś do pełnienia obowiązków kassyera Komitetu, uproszonym został szanowny Hahn Jan Kanty, gdzie też składki wnosić i księgi rachunkowe każdego czasu przejrzeć wolno, a oprócz tego Komitet co miesiąc billans publicznie według art. 20 Statutu. ogłaszać będzie.

W odezwie téj przemówić do serc Obywateli Krakowskich Komitet nie widzi potrzeby, dosyć albowiem nadmienić, że tu chodzi o zaspokojenie najpierwszych, najgwałtowniejszych potrzeb, najnieszczęśliwszych spółrodaków i braci naszych.

Kraków dnia 17 Grudnia 1848 r.

Prezydujący,
P. *Moszyński*,
Trzymający pióro, J. *Głębocki*.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń. — Pomiędzy dworem austryackim a petersburgskim, a mianowicie: pomiędzy Ołomuńcem a stolicą Rossyi bez ustanku biegają kuryery. Niedawno temu, jeden z adjutantów Windiszgreca miał długą naradę z konsulem rossyjskim w Radziwiłłowie, poczém nazajutrz zaraz widzieliśmy nowe ruchy między wojskiem rossyjskiém. To wszystko daje nam widocznie do poznania, że Rossya, Austrya i Prussy działają wspólnie, ale czy dla sprawy konstytucyjnéj? W krótce się dowiemy.

Francya dziś pod prezydencyą L Napoleona zdaje się, że inną przybiera postawę, jak pod Kawaniakiem—i sądzić możemy prawie z pewnością, że już do wojny europejskiéj przyjść musi niezawodnie. Ktoby inaczej myślał, tenby się łudził. Ale jeżeli raz do tego przyjdzie, to przygotujmy się jeszcze na coś gorszego może, jak było za wojny trzydziestoletniéj. Namiętności grają, a rozjątrzenie jest wielkie Nieszczęśliwa wojna węgierska Bóg wié, co jeszcze sprowadzić może. Sądy wojenne i rozstrzeliwania w Wiédniu nic także dobrego nie wróżą; dziś, w wieku 19 inaczéj postępowaćby należało, ażeby nie drażnić, ale łagodzić namiętności i uczucia. Tak przynajmniéj wskazywała postępować historya i doświadczenie polityczne.

Donoszą z Kromieryża, że Hurban ze swoimi stronnikami istotnie dostał się w ręce Węgrom. — Ministeryum jest bardzo czynne i codziennie nowe reformy projektuje. Ogłoszone już jest nowe prawo rekrutacyi, na mocy którego 80,000 nowego zaciągu ma być uskutecznione, tak, że od 18 do 26 roku zaciężni mają stanąć pod broń. Rozporządzenie tyczące się klubów oddane ma być pod zarząd cyrkularny. Zdaje się, że ministeryum przez takowe stosunki z cyrkułem, wypiéra się obecnego rządu i takowy niejako przez centralizacyą znosi. Również i prawo kommuny poddane zostaje pod zarząd cyrkularnych naczelników. Tym sposobem klassa ograniczonych rolników i mieszczan pozostaje w ręku rządu. A tak siatka biórokratów na nowo jest zastawioną tak w Austryi, jak w Czechach i Galicyi. Donoszą z Pragi, że tam pomiędzy wojskiem a obywatelami zanosi się na wielkie wzburzenie.

Emancypacya Izraelitów, jakoteż i innych różnowierców, została *odrzuconą* od komitetu konstytucyjnego!

Według pewnych wiadomości z Węgier, dnia 9 grudnia przyszło pod Baka przy szańcach S. Tomasza, do bitwy walnéj pomiędzy Węgrami a Serbami. Węgrzy stanowcze odnieśli zwycięztwo; pole tysiącami trupów zasłane i cała potęga Serbów w téj jednéj krwawéj bitwie zupełnie zniszczona została Tym sposobem nowo-utworzone w Ołomuńcu Województwo Serbskie pod zarządem Suppikacza i Rajaczyca z 2 milionami mieszkańców, zupełnie na nowo pod panowaniem zostaje Węgrów. W Białéj w Galicyi, gwardya narodowa została na mocy ministeryalnego rozporządzenia, przez umyślnie wysłaną kommissyą *puryfikowana*, w skutku któréjto *puryfikacyi*, wszystka młodzież, która miała udział w dawaniu pomocy Wiédeńczykom, jako też ci — którzy tylko *chcieli dawać* taką pomoc, z gwardyi wydaleni zostali.

Dnia 18. Buletyn wojskowy donosi o zwycięstwach odniesionych w Węgrzech. Dnia 15 rozpoczęły się ze czterech punktów razem działania przeciwko Węgrom.

Pułkownik Horwat z 3,000 Wiedeńskiej załogi udał się ku *Oedenburg*. Jeden oddział w drodze napotkał Węgrów pod Wolka-Brodersdorf, których ztamtąd wyparł wziąwszy do niewoli 2 officerów i 26 żołnierzy, którzy w domach się osadziwszy strzelali na cesarskie wojska. Major Szafgotsz tu kommenderujący w krótce połączył się z korpusem głównym Horwata, które to połączenie miało miejsce przed samym *Oedenburgiem*. O godzinie 11 z rana wojska cesarskie weszły do *Oedenburga* z powszechnem ukontentowaniem mieszkańców.

W tejże saméj chwili feldm. Windiszgrätz od Bruk i Prellen Kirchen postępował szybkim marszem ku Wiselbur pędząc przed sobą uchodzących powstańców. Tegoż samego dnia Ban Jellaczyc odparł lewe skrzydło Węgrów przez Zurndorf aż do Neusiedlerskiego jeziora. Wczoraj zaś jen. Wbrna ze swoim drugim korpusem przeszedł przez March, uderzył na Neudorf, i ukazał się na wzgórzach przed Pressburgiem, gdzie ustawiono działa ciężkiego kalibru. Feldm. Szlik przeszedłszy Karpaty, opanował Eperies, a potém stoczywszy walkę 6 godzinną, zajął Koszyce. Jen. Friszeisen posunąwszy się od Jabłonki stoczył zaszczytną bitwę. Feldm. Simonich wyparłszy powstańców pod z Jabłonicstanął z korpusem swoim pod Tyrnawą. Tyle dowiadujemy się z buletynu wojskowego.

Prywatne wiadomości które w téj chwili otrzymujemy są następującéj treści:

„Szybki pochód armii cesarskiéj potwierdza się. Powstańcy uchodzą na wszystkich punktach, i zdaje się że planem Kossuta jest czynić tylko demon-

stracye, ale wszystkie siły ma on zamiar zgromadzić pod Pesztem, i tam dopiero ma się zwieśdź walka stanowcza, która zadecyduje o losie Węgier. Tak więc korpusa armii austryackiéj ciągle od czterech punktów się zbliżają, aż się wspólnie połączą razem, co daje podobieństwo do pochodu korpusów rossyjskich w r, 1830—1 przeciwko Polakom. Czyli Węgrzy dobrze czynią unikając stanowczéj bitwy z pojedynczemi korpusami, dając się połączyć wszystkim massom, a potém przyjąć jedną wielką stanowczą bitwę, która będzie w takim razie rozstrzygającą — nie wiemy. Jednakże zadanie jest wielkie i trudne. Wojsko cesarskie ma rozkaz nie uderzać na korpusy powstańców bez poprzedniego wezwania ich do złożenia broni — również i wszystkie potrzeby dostarczane dla armii mają być gotówką płacone mieszkańcom, co wielki czyni skutek. Zresztą jak dotąd mieszkańcy sami nigdzie niestawiają oporu przeciwko wojsku. Forpoczty wojsk ces. doszły dziś do Raab i Neuhausel, gdzie Nitra wpada do Waag. W Mortons poza Komorn ułani cesarscy przeszli przez Waag, lecz tu ponieważ zbyt daleko się posunęli, zostali pobici z wielką stratą w ludziach i koniach. Duże kolumny powstańców ukazały się: jedna pod Nesmiel i Dotys druga zaś oszańcowała się na lewo pod Sztulweissenburg. W okolicy Presburga słychać kanonadę — zdaje się że to bombardowanie tego miasta. — Pod Wiselburg zgromadza się i dziś jeszcze wojsko cesarskie. Do Neustadt zwożą rannych. Parendorf i i szance pod tym miasteczkiem zostały przez wojsko ces. szturmem zdobyte.

Główna kwatera Windiszgreca jest w Petronell, a Jellaczyca w Wiselburg. Feldm. Simonich d. 17 b. m. pod Tyrnawą pobił powstańców po dwugodzinnéj uporczywéj bitwie. Powstańcy uchodzili we wszystkich kierunkach.

Simonich przeto osadził wojskiem ces. Tyrnawę i okolice. W Koszycach, które to miasto zdobyte zostało przez fm. Szlicka, zginęło wielu oficerów między tymi także Majorowie *Concorregic i Skudier Stampfen* wzięte bez oporu. Z Koléj żelaznéj w téj chwili donoszą, że Pressburg kapitulował. Minister finansów Kraus złożył urzędowanie. Doniesienie o kapitulacyi Pressburga w buletynie ma być już w druku, jednakże prywatne wiadomości zaprzeczają temu, w ten sposób, że Pressburg miał być bombardowany, a nawet po części i spalony, ale się w końcu oparł, czemu jednak trudno dać wiarę. — W Wiédniu robotnicy odgrażają się przeciwko wojsku, tak dalece, że już chcieli byli uderzyć na żołnierzy, którzy pozostają za palisadami. Widać, że wojska nie musi być tak wiele w stolicy i że niespokojnie się zachowuje.

FRANCYA.

Paryż 17: Kość padła. Kto ma 5milionów z górą głosów za sobą — ten odrzuconym niebędzie. *Ludwik Napoleon* głosem ludu francuzkiego jest prezydentem Republiki francuzkiéj. Lud chciał — lud wyrzekł — vox populi, vox dei, Przyszłość pokaże czego się spodziewać mamy z nowego prezydenta — Napoleonida.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 6653.

RADA MIEJSKA
Miasta Krakowa.

Podaje do publicznéj wiadomości! iż w depozycie Jéj znajduje się chustka biała od nosa od osoby podejrzanéj odebrana. Wzywa więc niewiadomego właściciela, aby po odbiór takowéj w terminie prawnym zgłosił się.

Kraków d. 9 Grudnia 1848 r.

Prezes Rady
J. Krzyżanowski.
Margasiński. Sekr. D. K.

Nr. 5,294.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby przez pp. Dorotę, Ludwikę i Adama Padlewskich wniesionéj, o ogłoszenie postępowania spadkowego po ś. p. Szymonie Padlewskim, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mających prawo do pomienionego spadku, ażeby w terminie 3 miesięcy do Trybunału się zgłosili — po upływie bowiem rzeczonego terminu, spadek zgłaszającym się sukcessorom przyznanem — następnie i przypisanie tytułu własności Kamienicy N. 179 w G. I. stojącéj na imię Doroty z Rzepeckich Padlewskiéj — a summy 2,000 Złp. na kamienicy N. 502 w G. 4 ubespieczonéj na rzecz dzieci Adama i Ludwika Padlewskich Małżonków z ograniczeniem co do pobierania procentów testamentem postanowionem, zarządzonem zostanie.

Kraków dnia 6 Września 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 335.

Cesarsko-Królewski
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o Włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 Ustawy hypotecz. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Norbercie Kociku, Włościanie z wsi Olszanicy, bezpotomnie zmarłym pozostałego, szczególniéj z domu, gruntu pod pozycyą 37 tabelli zamieszczonych i ruchomości składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Cesar. Król. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek Janowi Kocikowi, jako bratu zmarłego Norberta Kocika, i małoletnim po siostrze tegoż Maryannie z Kocików 1 Wyzgowéj, 2 Lipiarzowéj, 3 Szlaskiéj, to jest Maryannie i Magdalenie Lipiarzownom, niemniéj Franciszce i Bronisławie Szlaskim, jako najbliższym krewnym przyznanym zostanie.

Kraków d. 18 Grudnia 1848 r.

P. *Ślizowski.*
(3r.) J. *Żuberski* Pisarz.

Redaktor **Władysław Izycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**